

Sztuka na cenzurowanym



Izabella Cywińska (z prawej) z Danutą Stenką i Agnieszką Krukówną - odtwórczyniami głównych ról.

Zdjęcie: Archiwum

Przez 15 tygodni widzowie „Jedynki” mieli okazję oglądać w niedzielne wieczory polski serial pt. „Boża podszełka” w reżyserii Izabelli Cywińskiej. Wzbudził on wiele emocji i stał się przyczyną wielu kontrowersyjnych opinii. Na zlecenie TVP SA Ośrodek Badań i Opinii Publicznej przeprowadził specjalny sondaż na temat odbioru tego serialu przez widzów.

- Okazało się, że „Bożą podszełkę” oglądała ponad połowa badanych (52 proc.) - informuje Joanna Bancerowska, zastępca dyrektora Biura Zarządu TVP SA. - Najwięcej odcinków (wszystkie lub prawie wszystkie) widziała ponad jedna piąta widzów (22 proc.), 18 proc. obejrzało kilka odcinków serialu, natomiast 46 proc. ankietowanych w ogóle nie oglądało „Bożej podszełki”.

Zainteresowanie serialem wzrastało wraz z wiekiem widzów, osiągając najwyższy poziom wśród osób w wieku 50-59 lat. W grupie zainteresowanych filmem najczęściej było mieszkańców wsi, osób o prawicowych poglądach oraz deklarujących, że „lubią oglądać seriale”.

Aż 47 proc. badanych specjalnie pilnowało terminu emisji „Bożej podszełki”. 62 proc. odbiorców serialu wystawiło mu oceny

pozytywne (29 proc. bardzo dobre, 33 proc. - dobre), jedna trzecia (34 proc.) oglądających oceniła film negatywnie.

42 proc. respondentów uznało, że serial był emitowany o właściwej porze. Ponad jedną piątą badanych uważała, że późniejsza pora nadawania byłaby bardziej stosowna. 5 proc. osób uznało, że telewizja publiczna w ogóle nie powinna nadawać takiego serialu.

Wśród zalet filmu widzowie najczęściej wymieniali „ogólnie rozumianą wiarygodność” - 29 proc. Na wiarygodność w kontekście ocen historycznych, wydarzeń z czasów I lub II wojny światowej, wskazało 8 proc. badanych.

Na pytanie: „Czy ogólnie biorąc, serial prawdziwie lub nieprawdziwie pokazał życie i obyczaje mieszkańców dawnych kresów?”, prawie dwie trzecie (65 proc.) respondentów odpowiedzia-

ło pozytywnie. Odmiennego zdania było 17 proc. widzów. Przy czym przekonanie o prawdziwości obrazu wzrastało wraz z regularnością oglądania serialu. O wiarygodności filmu rzadziej niż inni przekonani byli widzowie powyżej 50. roku życia.

Wśród zalet filmu wymieniano m.in. usytuowanie akcji na polskich kresach i przedstawienie zwyczajów w dawnej Polsce (17 proc.), podjęcie tematyki historycznej w ogóle, a w szczególności polskiej historii, patriotyczną wymowę filmu, ukazanie polskich korzeni na Litwie - 16 proc., dobra obsada i gra aktorów - 11 proc.

Wady filmu, według widzów, to: przemoc, sceny drastyczne i erotyczne - 13 proc., ogólnie nierealistyczny, przejawający, niewiarygodny - 10 proc., ogólne i szczegółowe uwagi do realizacji filmu, konstrukcji akcji, np. nie dokończone wątki, niezrozumiałe dalsze odcinki i mało urozmaicona akcja - 14 proc.

W sumie, spośród widzów serialu, 28 proc. nie dostrzegło w nim żadnych wad, zaś 9 proc. - żadnych zalet.

Badania przeprowadzono na reprezentatywnej próbie 1092 osób.

□□□

Tymczasem Rada Programowa TVP, organ doradczy Telewizji Polskiej SA, wezwała władze telewizji publicznej, żeby przeprosiły tych widzów, którzy poczuli się obrażeni serialem „Boża podszełka”.

Do prezesa Zarządu TVP SA Ryszarda Miazka trafiła rezolucja, w której Rada Programowa (niejednogłośnie) domaga się, by umożliwić krytykom serialu wypowiedzenie się na antenie w godzinach wysokiej oglądalności. Rada chce też, by w najbliższym czasie telewizja publiczna pokazała inny serial o kresach - „Nad Niemiem”.

Reżyser serialu Izabella Cywińska nazwała takie działania cenzurowaniem sztuki.

A.W.